

Kazimierz Przerwa-Tetmajer

Mów do mnie jeszcze

... Mów do mnie jeszcze... Za taką rozmową
tęskniłem lata... Każde twoje słowo
słodkie w mem sercu wywołuje dreszcze -
mów do mnie jeszcze...

Mów do mnie jeszcze... ludzie nas nie słyszą
Słowa twe dziwnie poją i kołyszą,
Jak kwiatem, każdym słowem twem się pieszczę -
Mów do mnie jeszcze...

Lubię. kiedy kobieta...

Lubię, kiedy kobieta omdlewa w objęciu,
kiedy w lubieżnym zwisa przez ramię przegięciu,
gdy jej oczy zachodzą mgłą, twarz cała blednie
i wargi się wilgotne rozchylą bezwiednie.

Lubię, kiedy ją rozkosz i żądza oniemi,
gdy wpija się w ramiona palcami drżącemi,
gdy krótkim, urywanym oddycha oddechem
i oddaje się cała z mdlejącym uśmiechem.

I lubię ten wstyd, co się kobiecie zabrania
przyznać, że czuje rozkosz, że moc pożądania
zwalcza ją, a sycenie żądzy oszalenia,
gdy szuka ust, a lęka się słów i spojrzenia.

Lubię to -i tę chwilę lubię, gdy koło mnie
wyczerpana, zmęczona leży nieprzytomnie,
a myśl moja już od niej wybiega skrzydlata
w nieskończone przestrzenie nieziemskiego świata.

Ja, kiedy usta...

Ja, kiedy usta ku twym ustom chylę,
nie samych zmysłów szukam upojenia,
ja chce, by myśl ma omdlała na chwile,
chce czuć najwyższą rozkosz - zapomnienia...

Namiętny uścisk zmysły moje studził - -
czemu ty patrzysz z twarzą tak wylękłą?
Mnie tylko żal jest, żem się już obudził
i ze mi serce przed chwila nie pękło.

Błogosławiona śmierć, gdy się posiada,
czego się pragnie nad wszystko goręcej,
nim twarz przesytu pojawi się blada,
nim się zażąda i znowu, i więcej...

Są takie chwile...

Są takie chwile, gdy się nie śmie badać
swej własnej duszy, bo się człowiek lęknie,
że ani jednej nie znajdzie w niej struny,
co potracona, jeszcze czysto dźwięknie.

Lecz trzeba tylko jednego spojrzenia
pełnymi wielkiej miłości oczyma,
by w akord związać wszystkie struny duszy...
Potrzeba jednych oczu - lecz ich nie ma!